

Wczoraj Fabio Borini, nowy nabytek Romy i wschodząca gwiazda reprezentacji Włoch Under 21, wylądował w Rzymie. Niemal od razu, bo jeszcze tego samego wieczora, porozmawiał z dziennikarzem Roma Channel, któremu opowiedział o swoim transferze do Romy, o pobycie za granicą, oczekiwaniach i wrażeniu, jakie zrobili na nim nowi koledzy.

Witaj w Rzymie!

FB: Dziękuję. Przez cały dzień wszyscy tak do mnie mówią. Nie mogę się doczekać, aż zaczniemy.

Ale dopiero co grałeś. Gratulujemy bramki.

FB: Muszę powiedzieć, że to był dobry początek. Zależało nam na tym, żeby od razu zagrać dobrze w tym trudnym meczu wyjazdowym. Szybko złapaliśmy rytm. Jesteśmy gotowi do ligi.

Jak się czujesz?

FB: Jestem w pełni formy, mam kondycję i siłę w nogach. Jestem gotowy.

Jak Ci się podoba atmosfera i nowi koledzy?

FB: Jestem tutaj naprawdę bardzo krótko, dopiero wróciłem z Węgier i od razu z lotniska przyznałem tutaj. Nie miałem okazji na bliższy kontakt, ale zostałem wszystkim przedstawiony. Jutro pierwszy trening i wtedy zobaczymy.

Jakie były Twoje pierwsze wrażenia?

FB: Kiedy wchodzisz do tak znaczącej, tak mocnej grupy, sam czujesz się mocny i ważny. Od razu w twojej głowie pojawia się właściwa mentalność. Mentalność zwycięzcy.

Twój agent powiedział, że starał się popchnąć Cię w stronę Romy, ponieważ Rzym to miejsce pasujące do Twojego charakteru. Dlaczego?

FB: On mnie dobrze zna, jeździł ze mną wszędzie, zaprowadził mnie najpierw do Chelsea, potem do Parmy, a w końcu tutaj. W rozmowach telefonicznych zawsze zachęcał mnie do przyjazdu do Rzymu. Kiedy usłyszałem, że Roma jest mną zainteresowana, to nie mogłem odmówić. Przy takich kibicach... Jestem bardzo szczęśliwy, że tu jestem.

Ktoś Ci już opowiadał o derbach Rzymu? Może w reprezentacji ktoś wspominał...

FB: W reprezentacji są lekarze, którzy kibicują Romie. Także jeden z moich najlepszych przyjaciół jest romanistą. Wszyscy mówili mi o derbach, ale nie tylko o tym.

Jakim napastnikiem jesteś?

FB: Nietypowym. Nie jestem klasycznym napastnikiem silnym fizycznie i dobrze grającym głową. Robię dużo ruchu, gram agresywnie i nigdy się nie poddaję. Może właśnie dlatego mój agent powiedział, że spodobam się moim nowym kibicom.

Strzeliłeś dla Swansea 6 bardzo ważnych bramek. Zespół awansował do wyższej ligi dzięki Tobie...

FB: Tak, to były bramki ważne dla mnie i dla drużyny. Zasłużyliśmy na ten awans. W Norwich na przykład, jako że to klub z wielką historią, było prawdziwe piekło, a ja strzeliłem bramkę z rzutu wolnego. Tego uderzenia nauczyłem się od Drogby. Zajęło mi to cały rok!

Wolisz grać jako środkowy napastnik?

FB: Nie. W Swansea grałem na tej pozycji, ale w 4-3-3 mogę grać swobodnie na każdej z pozycji w ataku. Także na boku. Robiłem to już w Chelsea.

Jakie to uczucie, kiedy trenuje się z Tottim?

FB: Widzieć go na własne oczy to dziwne uczucie... Zrobiło to na mnie wrażenie, kiedy mogłem poznać dziś jego i nowych kolegów. Od małego oglądałem jego grę. Był i jest wielkim piłkarzem. To dla mnie zaszczyt, że tutaj jestem.

Nie boisz się konkurencji w ataku? Według Sabatiniego masz w sobie coś innego niż pozostali napastnicy...

FB: Wiem, co mogę z siebie dać. Chcę wiele osiągnąć. Jestem głodny gry. Nigdy się nie poddawałem. Nawet po trudnych miesiącach w Chelsea zawsze walczyłem. W każdym meczu daję z siebie wszystko.

Jakie miejsce może zająć Roma w tym sezonie?

FB: Nie zaczęła się jeszcze liga. Nie wiemy, w jakiej formie będą inne drużyny. Ja dopiero dziś tu przyjechałem... Ale Roma chce wygrywać. Nie możemy liczyć na remisy z wielkimi drużynami – to by nie była dobra taktyka.

Co myślisz o Luisie Enrique?

FB: To nie jest klasyczny trener, który trenuje we Włoszech. Jest bardzo charyzmatyczny, wymaga gry na maksa, dba o każdy detal w pracy z piłkarzami, od stretchingu po mecz. Dla mnie to idealna postawa. Ma pomysły podobne do Barcelony, która popisuje się piękną grą.

Jak sobie poradziłeś z wyjazdem z Włoch w bardzo młodym wieku? Czy to prawda, że potrzebowałeś dziesięciu minut, żeby podjąć decyzję?

FB: 10 sekund! Spotkałem się z rodziną, żeby przedyskutować kwestię szkoły, ale zdecydowałem od razu. Kiedy podejmujesz taką decyzję w wieku 16 lat, szybko dorastasz, to automatyczny proces.

Widzę, że jesteś bardzo ambitny...

FB: Tak, bardzo. Złoszczę się na siebie samego, a nie na kogoś innego, kiedy popełnię błąd. Jeśli coś mi nie wychodzi, to robię to tak długo, aż się uda.

Jak Twoi rodzice znieśli rozstanie?

FB: Początek był trudny także dla mnie, zwłaszcza z powodu języka. Moi rodzice

bardzo przeżyli mój wyjazd, ale teraz są zadowoleni z mojej decyzji, ponieważ widzą, że dojrzałem i ukształtowałem swój charakter.

Skryte marzenie?

FB: Wygrać mundial. To jest moje największe marzenie.

A z Romą?

FB: Roma jest moją teraźniejszością. I przez jakiś czas będzie moją przyszłością. Taką przynajmniej mam nadzieję!

Autor: kaisa